

Teatr Polski w Szczecinie



„DOWÓD OSOBISTY”

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska była bezspornie jedną z najwybitniejszych indywidualności poetyckich międzywojennego dwudziestolecia. Jako poetka pozostawiła po sobie trwałą ślad w historii naszej literatury. Natomiast jej próby dramatopisarskie nie przyniosły podobnych wyników. A co się tyczy „Dowodu osobistego”, komedii, którą wznowił ostatnio Teatr Polski w Szczecinie, to chyba autorka sama nie traktowała jej zbyt ambitnie. Mimo to dobrze się stało, że Teatr Polski w Szczecinie sztukę tę przypomniał publiczności. Już choćby jako hołd złożony pamięci wielkiej poetki. Talent i wrodzone poczucie humoru jego autorki (Maria Pawlikowska-Jasnorzewska jest przecież córką Wojciecha Kossaka i siostrą niesfornej Madzi Samozwaniec) sprawiają, że chociaż „Dowód osobisty” niczego już dzisiaj przed nami nie demaskuje, to jednak bawi nas wciąż doskonale.

Teatr Polski w Szczecinie wystawił tę sztukę starannie. Reżyserowi Andrzejowi Dobrowolskiemu nie potrafiłbym nic zarzucić, gdyby tylko śmiałej używał tradycyjnego, czerwonego ołówka. Spośród wykonawców na pierwszym miejscu trzeba wymienić Marię Chwałbóg. Ta świeżo przez teatry szczecińskie pozyskana aktorka dokazała wielkiej sztuki: blagą rolę Malwiny wypełniła szczerą, dramatyczną treścią. Jej partner Mieczysław Wiśniewski w roli dra Goryczki robił, co mógł, aby się wywinął od psychologicznych niekonsekwencji, jakimi rolę tę obarczyła autorka. Bardzo dobry i zabawny był Leopold Matuszczyk w roli Błażeja. To samo można by powiedzieć o wykonawcach dalszych ról: Zofii Ordyńskiej, Marii Nochowicz, Danucie Markiewicz, Ninie Burskiej, Krystynie Demskiej i Krystynie Jarmałównie. Kilka szczerych oklasków należy się oznaczonemu w programach gwiazdkami wykonawcy roli „Pana nerwowego”. Projekty zręcznych dekoracji opracowała scenograf Irena Skoczeń. Mam tylko pretensje do kostiumów. Domyślam się, że projekty ich wzorowane były na modzie z lat dwudziestych. Ale patrzeć na nie przez blisko trzy godziny...

Tekst: B. K.

Zdjęcia: A. WECZER

11. I.
1962